

# Józef Mayer

---

## "Modlitwa pielgrzyma" i "Litania pielgrzymska" : nieznanne druki mickiewiczowskie w Bibliotece Śląskiej

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 47/Zeszyt specjalny, 435-455

---

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF MAYER

„MODLITWA PIELGRZYMA“ I „LITANIA PIELGRZYMSKA“  
NIEZNANE DRUKI MICKIEWICZOWSKIE W BIBLIOTECE ŚLĄSKIEJ

W Bibliotece Śląskiej w Stalinogrodzie odnaleziono ostatnio, w czasie przygotowań do Wystawy Mickiewiczowskiej organizowanej w setną rocznicę śmierci poety, dwa odmienne typograficznie, anonimowe druki ulotne, zawierające — każdy z osobna — po dwa utwory zaopatrzone jedynie w tytuły nagłówkowe: *Modlitwa pielgrzyma* i *Litania pielgrzymska*. Druki owe kryły się wśród nie opracowanych jeszcze szczegółowo, posegregowanych tylko z grubszą wedle zagadnień i powiązanych w luźne fascykuły, dziewiętnastowiecznych broszur i ulotek z księgozbioru Szembeków z Poręby koło Alwerni pod Chrzanowem, w ziemi krakowskiej.

Ta stosunkowo mało znana, a cenna biblioteka powstała ze zbiorów kilku przedstawicieli rodziny Szembeków<sup>1</sup>, zwłaszcza zaś biskupa Jerzego Szembeka († 1905)<sup>2</sup>, pomnożonych przez księgozbiór po Józefie Muczkowskim (1795—1858), zasłużonym badaczu i profesorze Uniwersytetu Krakowskiego, wydawcy m. in. — przy współudziale Joachima Lelewela — poznańskiej pięciotomowej edycji *Poezycji Mickiewicza* (1828)<sup>3</sup>. Biblioteka Szembeków obfitowała

---

<sup>1</sup> Estreicher (XXX, 241—246) wśród wspomnianych 46 członków tej rodziny wylicza 13 parających się piórem, którzy w sumie ogłosili ponad 70 dzieł, nie przekraczających zresztą miary epoki.

<sup>2</sup> M. Offmański, *Nad starymi drukami z biblioteki Jego Ekscelencji księdza biskupa hr. Jerzego Szembeka*. Biblioteka Warszawska, LXI, 1901, t. 3, s. 156—167.

<sup>3</sup> Korespondencję, jaką prowadzili w tej sprawie z Lelewelem: Łukasiewicz, Muczkowski i Munk — wydał Maurycy Stankiewicz (*Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza*, I, 1887, s. 157).

w szereg rzadkich pozycji, głównie w zakresie starych druków, i miała przed wojną charakter zamkniętego zbioru prywatnego<sup>4</sup>. W czasie wojny została rozparcelowana i częściowo wywieziona przez Niemców, po wojnie natomiast — w stanie już dość zniszczonym — przejęta przez Zbiornicę Księgozbiorów Zabezpieczonych i przekazana Bibliotece Śląskiej: bez katalogów i inwentarzy, z lukami w obrębie poszczególnych partii zbiorów, z brakami pojedynczych tomów czy całych dzieł. Posiada ona około 2500 pozycji.

Ogólna charakterystyka stanu księgozbioru odnosi się i do wspomnianych broszur dziewiętnastowiecznych, a między nimi i do owych dwóch ulotek z *Modlitwą* i *Litanią*. Ulotki nie noszą żadnych pieczętek, mimo iż prawie wszystkie książki z biblioteki w Porębie opatrzone są w *facsimile* podpisu Jerzego Szembeka, a jedyny dziesiąk ślad ich proveniencji stanowią, dochowane w obu ulotkach, wąskie skrawki starego papieru z wypisanymi na nich zblakłym atramentem, dziewiętnastowiecznym charakterem, numerami 239 i 240, oznaczającymi sygnatury jakiegoś niedochowanego inwentarza. Nie wiadomo obecnie, jakiemu spisowi te numery odpowiadają, ani też — skąd i kiedy ulotki do zbiorów tych się dostały.

Nie podają one autora, nakładcy ni drukarza, jak również miejsca i roku wydania, różnią się między sobą wielkością i składem drukarskim. Niemniej ich zidentyfikowanie jako powszechnie znanych, końcowych fragmentów *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* było rzeczą łatwą, bliższe zaś zaznajomienie się z nimi pozwoliło zarazem ocenić wagę dokonanego przypadkowo odkrycia. Ujawniły się tu bowiem aż dwie na raz odmiany typograficzne druku nie znanego przedtem dokładniej jako samoistna pozycja bibliograficzna i nie notowanego w tym charakterze w dotychczasowych publikacjach<sup>5</sup>.

Należy przy tym wyraźnie podkreślić, iż odszukane w Bibliotece Śląskiej utwory to nie nowe teksty Mickiewiczowskie (jako

---

<sup>4</sup> E. Chwałewik, *Zbiory polskie*. T. 2. Warszawa — Kraków 1927, s. 77.

<sup>5</sup> Podobizny owych ulotek ukazały się z krótkim wstępem w niesprzedanej, sporządzonej pod okiem dyr. Jana Kuglina, publikacji bibliofilskiej Biblioteki Śląskiej pt. *Nieznane druki Mickiewiczowskie: „Modlitwa pielgrzyma“, „Litania pielgrzymska“*. Wydał Józef Mayer. Stalinogród (1955). Wrocławska Drukarnia Naukowa, s. 11, 1 nlb., 2 reprodukcje ulotek — każda po 4 strony.

urywki z *Ksiąg* są one wszak dobrze znane), to tylko nieznane druki Mickiewiczowskie. Można przypuszczać, iż ogłoszenie o nich bardziej szczegółowych danych ułatwi ewentualnie zidentyfikowanie dalszych, zapewne równie rzadkich egzemplarzy: takich samych jak omawiane obecnie lub przedstawiających jeszcze inne warianty czy zgoła nowe, nieprzewidziane edycje.

Ulotki odkryte w Bibliotece Śląskiej przedstawiają się jako dwa samoistne druczki dwukartkowe różnych rozmiarów. Mniejszy z nich, formatu 10,2×6,6 cm, drukowany jest na z lekka pożółkłym, średnio cienkim papierze bez prążków czy wyraźniejszych znaków wodnych; brzegi ze wszystkich stron ma przycięte, na pierwszej kartce u dołu trochę krzywo. Jego wielkość zbliżona jest do przeciętnych wymiarów książeczki do nabożeństwa. Był to zapewne format zamierzony: w książeczce można było ulotkę nosić (i chować) jako tekst religijny, o dużym jednak zarazem znaczeniu politycznym.

Szerokość kolumny 5,3 cm, szerokość strony — 6,6 cm. Daje to blok druku bardzo szeroki, o niezwykle wąskich marginesach. Widocznie chodziło tu o możliwie największe wyzyskanie miejsca na sam tekst, bez względu na estetykę strony. Toteż zbita kolumna z *Modlitwą* sprawia wrażenie dość ciężkiej i zatłoczonej. Jedyne *Litania*, drukowana na dalszych stronicach a składająca się na przemian z wierszy dłuższych i krótszych, jest trochę lżejsza i ma nieco więcej światła po bokach, choć sam tekst zadrukowany został również bardzo gęsto. Stronice numerowane są u góry: pierwsza nie ma cyfry, dalsze noszą cyfry 2—4.

Pierwszą stronę u góry ponad tekstem zdobi winieta przedstawiająca główkę aniołka o włosach rozdzielonych pośrodku na boki. Poniżej dwa małe skrzydełka złożone w kształt serca; spod nich wychodzą na obie strony pęki liści palmowych. Pod spodem tytuł antykwą wielkimi literami: MODLITWA PIELGRZYMA — i początkowe 20 wierszy tekstu, który kończy się na stronie drugiej, gdzie zajmuje od góry 5 linijek. Następuje niemal bez przerwy nowy tytuł: LITANIA PIELGRZYMSKA, złożony majuskułą nieco mniejszą niż tytuł *Modlitwy*, oraz 20 wierszy tekstu. Strona trzecia zawiera 27 linijek dalszego ciągu *Litanii*, która kończy się na stronie czwartej, gdzie obejmuje jeszcze 24 linijki. U dołu strony czwartej skromny ozdobnik przedstawia kółko z krzyżykiem, a po bokach jakby dwa małe listeczki.

Ulotka większa ma rozmiary 17×10,7 cm. Papier jaśniejszy, nieco grubszy, o niezidentyfikowanym znaku wodnym JFN, przy czym ostatnia litera jest cieńsza od poprzednich. Papier przycięty został od góry w całej szerokości, czyli na obu kartkach, w drugiej kartce nadto po prawej bocznej stronie. Pozostałe brzegi papieru są szarpane. Całość złożona niesymetrycznie, niezupełnie przez pół, tak że przednia karta, szersza od tylnej, przysłania ją swym szarpowanym brzegiem.

Szerokość kolumny druku wynosi 8 cm, szerokość strony 10,7 cm, marginesy są więc szersze aniżeli w ulotce małej, jedynie wskutek nierównego złożenia przez pół — nierównomiernie rozdzielone. Stronice są nieliczbowane, przy czym *Modlitwa* zajmuje całą pierwszą stronę, a *Litania* strony: drugą—czwartą. Swobodniejsze rozmieszczenie obu tekstów i szersze marginesy sprawiają, że druk wydaje się mniej zatłoczony, a całość wywołuje wrażenie staranniejszego wykonania i pewnej dbałości o estetykę. *Litania* np. złożona jest w ten sposób, iż na jednej stronie zgrupowane zostały wezwania litanijne dwuwierszowe, na następnej — trzywierszowe, na ostatniej — znów dwuwierszowe. Na każdej z tak skomponowanych stron wszystkie wezwania rozdzielono od siebie większymi odstępami.

Ulotka większa nie ma winiet. Zamiast nich posiada zwykle linijki przerywników, umieszczone na pierwszej stronicy pomiędzy majuskułą złożonym tytułem (MODLITWA PIELGRZYMA) a tekstem i u spodu tekstu, tudzież na czwartej stronie — na końcu *Litanii*. Pierwsza stronica liczy poza jednowierszowym tytułem 19 linijek tekstu i obejmuje całość *Modlitwy*. Druga zawiera jednowierszowy tytuł majuskułą (LITANIA PIELGRZYMSKA) i 20 wierszy tekstu, trzecia — 24 wiersze, ostatnia — 12 wierszy dokończenia *Litanii*.

Teksty *Modlitwy* i *Litanii* są w obu wariantach — poza odmianami w pisowni, różnym układem w wierszach i różną ilością wierszy na kolumnie — te same. Są to teksty pełne, bez skrótów i opuszczeń. W druku ulotnym fakt ten tym bardziej zasługuje na podkreślenie, że w wydaniach pełnych *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* nie zawsze okazywano równe staranie o całość i poprawność *Modlitwy* oraz *Litanii*, na co, o ile nam wiadomo, nie zwrócił dotąd nikt uwagi. Widocznie nie badano porównawczo różnych edycji tych tekstów. Tak na przykład w wydaniu *Ksiąg* tłoczonym w Paryżu (1833; dwie odmienne karty tytułowe: 1 —



## MODLITWA PIELGRZYMA.

**P**anie Boże wszechmogący! Dzieci narodu wojennego wznoszą ku Tobie, ręce bezbronne z różnych końców świata. Wołają do ciebie z głębi kopalni sybirskich i ze śniegów kamczatskich, i ze stepów Algeru, i z Francji ziemi cudzej. A w ojczyźnie naszej w Polsce wiernej Tobie, nie wolno jest wołać do ciebie! i starcy nasi, kobiety i dzieci modlą się do ciebie w skrytości, myślą i łzami. Boże Jagiellonów! Boże Sobieskich, Boże Kościuszków! zlituj się nad ojczyzną naszą, i nad nami. Pozwól nam, modlić się znowu do ciebie obyczajem przodków, na polu bitwy z bronią w rękę, przed ołtarzem zrobionym z bębnow i dział, pod baldachimem zrobionym z orłów i chorągwi naszych; a rodzinie naszej, pozwól mo-

### 3

Módlcie się za nami.

Od niewoli Moskiewskiej, Austrjackiej, i Pruskiej.

Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo trzydziestu tysięcy rycerzy barskich poległych za wiarę i wolność.

Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo dwódziestu tysięcy obywateli Pragi, wyrzniętych za wiarę i wolność.

Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo młodzieńców Litwy zabitych kijami, zmarłych w kopalniach i na wygnaniu.

Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo obywateli Oszmiany wyrzniętych w kościołach Pańskich i w domach.

Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo żołnierzy zamordowanych w Fischau przez Prusaków.

Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo żołnierzy zaknutowanych w Kronstademie przez Moskali.

## 2

dlić się w kościołach miast naszych i wiosek naszych, a dzieciom na grobach naszych. A wszakże niech się stanie, nie nasza wola, ale Twoja. Amen.

## LITANIA PIELGRZYMSKA.

Kyrie eleyson. Chryste eleyson. Boże Ojczyźnie którąś wywiódł lud twój z niewoli Egipskiej, i wrócił do ziemi świętej.

Wróć nas do ojczyzny naszej.

Synu zbawicielu któryś umęczony i ukrzyżowany, zmartwychwstał i królujesz w chwale.

Zbudź zmartwych ojczyznę naszą.

Matko Boska którą Ojcowie nasi, nazwali królową Polski i Litwy.

Zbaw Polskę i Litwę.

Święty Stanisławie opiekunie Polski.

Módl się za nami.

Święty Kazimierzu opiekunie Litwy.

Módl się za nami.

Święty Jozafacie opiekunie Ruśi.

Módl się za nami.

Wszyscy święci opiekunowie Rzeczypospolitej naszej.

### 4

Wybaw nas Panie.

Przez krew wszystkich żołnierzy poległych w wojnie za wiarę i wolność.

Wybaw nas Panie.

Przez rany, łzy i cierpienia wszystkich niewolników, wygnanców, i pielgrzymów Polskich.

Wybaw nas Panie.

O wojnę powszechną za wolność ludów!

Prosimy cię Panie.

O Bron i orły narodowe.

Prosimy cię Panie.

O śmierć szczęśliwą na polu bitwy.

Prosimy cię Panie.

O grób dla kości naszych w ziemi naszej.

Prosimy cię Panie.

O niepodległość, całość i wolność ojczyzny naszej.

Prosimy cię Panie.

W Imię ojca i syna i ducha świętego. Amen.



Nieznana odmiana typograficzna końcowego fragmentu Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego. Własność Biblioteki Śląskiej w Stalino-grodzie (księgozbiór Szembeków).

## MODLITWA PIELGRZYMA.

---

**P**anie Boże wszechmogący! Dzieci Narodu wojennego wznoszą ku Tobie, ręce bezbronne z różnych koińców świata. Wołają do Ciebie z głębi kopalni sybiryiskich i ze śniegów kamczatskich, i ze stepów Algeru i z Francyi ziemi cudzej. A w Ojczyźnie naszey w Polsce wierney Tobie, nie wolno jest wołać do Ciebie! i starcy nasi, kobiety i dzieci modlą się do Ciebie w skrytości, myślą i łzami. Boże Iagiellonów! Boże Sobieskich! Boże Kościuszków! zlituj się nad Ojczyzną naszą, i nad nami. Pozwól nam, modlić się znowu do Ciebie obyczaiem przodków, na polu bitwy z bronią w ręku, przed ołtarzem zrobionym z bębnów i dział, pod baldachimem zrobionym z orłów i chorągw naszych; a rodzinie naszej, pozwól modlić się w kościołach miast naszych i wiosek naszych, a dzieciom na grobach naszych. A wszakże niech się stanie, nie nasza wola, ale Twoia.

A m e n.

---

## LITANIA PIELGRZYMSKA.

**K**yrise Ieyson. Chryste eleyson.  
Boże Ojczy któryś wywiodł lud Twój z niewoli Egipskiej, i wrócił do ziemi świętęy  
Wróć nas do Ojczyzny naszey.

Synu zbawicielu któryś umęczony i ukrzyżowany,  
zmarłychwstał i królujesz w chwale.  
Zbudź zmarłych Ojczyznę naszą.

Matko Boska, którą Ojcowie nasi, nazwali  
Królową Polski i Litwy.  
Zbaw Polskę i Litwę,

Święty Stanisławie opiekunie Polski.  
Módl się za nami.

Święty Kazimierzu opiekunie Litwy.  
Módl się za nami.

Święty Iozafacie opiekunie Rusi.  
Módl się za nami.

Wszyscy święci opiekunowie Rzeczypospolitej naszey  
Módlcie się za nami.

Od niewoli Moskiewskięj, Austryackięj i Pruskięj.  
Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo trzydziestu tysięcy rycerzy  
Barskich poległych za Wiarę i Wolność.  
Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo dwudziestu tysięcy obywateli  
Pragi, wyróżnionych za Wiarę i Wolność.  
Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo młodzieńców Litwy, zabitych  
kijami, zmarłych w kopalniach i na wygnaniu.  
Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo obywateli Oszmiany wyróżnionych  
w kościołach Pańskich i w domach.  
Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo żołnierzy zamordowanych w Fi-  
schau przez Prusaków.  
Wybaw nas Panie.

Przez męczeństwo żołnierzy zaknutowanych w  
Kronstadzie przez Moskali.  
Wybaw nas Panie.

Przez krew wszystkich żołnierzy poległych w woj-  
nie za Wiarę i Wolność.  
Wybaw nas Panie.

Przez rany łzy i cierpienia wszystkich niewolników,  
wyrzniętów, i pielgrzymów Polskich.  
Wybaw nas Panie.

O wojnę powszechną za Wolność Ludów !  
Prosimy cię Panie.

O Broń i orły narodowe.  
Prosimy cię Panie.

O śmierć szczęśliwą na polu bitwy.  
Prosimy cię Panie.

O grób dla kości naszych w ziemi naszej.  
Prosimy cię Panie.

O niepodległość całość i wolność Ojczyzny naszej.  
Prosimy cię Panie.

W Imie Ojca i Syna i Ducha Świętego.

A m e n.

---

Cz. 2. Nieznana odmiana typograficzna końcowe-  
go fragmentu *Książ narodu i pielgrzymstwa polskiego*.  
Własność Biblioteki Śląskiej w Stalinogrodzie (księgo-  
zbiór Szembeków).



z oznaczeniem: „Nakładem autora“; 2 — z oznaczeniem: „Nakładem Hektora Bossange i Spółki“) opuszczono w *Litanii* wiersze:

Przez męczeństwo dwudziestu tysięcy obywateli Pragi  
Wyrzniętych za Wiarę i Wolność,  
Wybaw nas, Panie.

Podobnie w wydaniu paryskim z r. 1834 (staraniem Aleksandra Jełowickiego, w drukarni A. Pinard; razem z *Nowym Jobem* Klementyny z Tańskich Hoffmanowej i *Słowami wieszczymi* Lamennais) pominięto następujące wiersze *Litanii*:

Przez krew wszystkich żołnierzy poległych  
W wojnie za Wiarę i Wolność,  
Wybaw nas, Panie<sup>6</sup>.

Różnice w pisowni obu ulotek Mickiewicza są dość znamienne. Na pierwszy rzut oka pisownia ulotki mniejszej wydaje się bardziej zbliżona do dzisiejszej, pisownia zaś ulotki większej wygląda na starszą. W pierwszym momencie ulega się wrażeniu, że różnica sprowadza się do oboczności *i//j*, przy czym występowanie *i* zamiast *j* wydaje się nam zwykle formą starszą, używanie zaś litery *j* pisownią bardziej nowoczesną. W ulotce mniejszej mamy więc: wojennego, wołają, cudzej, jest, Jagiellonów, obyczajem, Twoja, krolujesz, Jozafacie. podczas gdy w ulotce większej występują w tych miejscach: woiennego, wołaią, cudzei, iest, Iagiellonów, obyczaiem, Tw oia, kroluiesz, Iozafacie.

---

<sup>6</sup> Są to oczywiście zwykle błędy drukarskie. Inaczej ma się sprawa np. z przedrukiem *Litanii* pt.: „*Litania polska*. (Według „*Litanii pielgrzymskiej*“ Adama Mickiewicza.)“ Wydał ją Naczelny Komitet Narodowy w r. 1914, bez oznaczenia miejsca wydania i drukarni. Ze względów cenzuralnych i politycznych opuszczono tam m. in. wiersze:

„Od niewoli moskiewskiej, austriackiej i pruskiej  
Wybaw nas, Panie“ (s. 2).

„Przez męczeństwo żołnierzy zamordowanych  
w Fischau przez Prusaków  
Wybaw nas, Panie“ (s. 3).

Egzemplarz tego dość rzadkiego druku znam ze zbioru po Janie Michalskim w Bibl. Instytutu Badań Literackich („Ze zbiorów Fundacji im. J. i J. Michalskich“, sygn. F. 9227).

Por. Bibliografia Polska, I, 1914, nr 9/12, s. 144.

Przy bliższym przyjrzeniu się ulotce większej dostrzegamy jednak, że obok takiej pisowni występuje i inna. Mamy na przykład wyrazy: ojcie, ojcowie, Ojczyzna (5 razy), wojnę (2 razy), wiernej, Twój (wszędzie z literą j). Równocześnie spotykamy pisownię z y: Francyi, świętey, egipskiej (ale: Moskiewskiej, Austryackiej, Pruskiej), naszej (2 razy: naszej).

Inna różnica między ulotkami sprowadza się do kwestii małych i dużych liter. W ulotce większej widać skłonność do używania dużych liter nawet w nadmiarze (np.: Lud, Naród, Ojczyzna, Wiara, Wolność), w druczku natomiast mniejszym dostrzegamy tendencję przeciwną: zwroty do Boga w formie „do ciebie“ pisane są małą literą, choć „ku Tobie“ dużą, a końcowe „W Imie ojca i syna i ducha świętego“ znowu małymi. Rzecz charakterystyczna przy tym, że dzięki tej właśnie pisowni ulotka mniejsza bardziej jest zbliżona do najdawniejszego wydania *Ksiąg* — z początków grudnia 1832, o 123 stronach druku — aniżeli ulotka większa, której zamiłowanie do dużych liter odpowiada dokładniej zmianie pisowni wprowadzonej do drugiego wydania *Ksiąg* — z późniejszych dni grudnia 1832, o 93 stronach druku<sup>7</sup>.

Przy porównywaniu ulotek z dawnymi wydaniami *Ksiąg* nasuwa się od razu pytanie: czy to druczki samoistne, czy też może tylko odbitki z któregoś ze znanych wydań? Badania, które przeprowadziliśmy w celu ustalenia tej sprawy, polegały na porównaniu następujących elementów ulotek i różnych wydań *Ksiąg*: 1) czcionek, 2) szerokość kolumn druku, 3) początków i końcówek poszczególnych wierszy *Modlitwy pielgrzyma* i *Litanii pielgrzymskiej*. W efekcie ostatecznym badania te dały wynik negatywny. Podajemy tu dla przykładu zestawienie szerokości kolumn druku. Dla ułatwienia sobie opisu oznaczamy poszczególne wydania rzymskimi cyframi. W nawiasie okrągłym wpisywaliśmy objętość wydania lub jego nakładę.

---

<sup>7</sup> Z dwóch pierwszych wydań *Ksiąg* „W drukarni A. Pinard“ (Paryż, grudzień 1832) wydanie o 123 stronach jest wcześniejsze, jak to udowodnił Stanisław Pigoń (*Które jest pierwsze wydanie „Ksiąg pielgrzymstwa“ A. Mickiewicza? Pamiętnik Literacki*, XII, 1913, s. 314—318). Pisał tam na s. 316: „Godne uwagi są [...] zmiany pisowni [scil. w wydaniu o 93 stronach]. W szeregu słów wprowadzono duże litery początkowe; są to wyrazy o doniosłym znaczeniu (Wiara, Wolność, Ojczyzna, Naród, Chrześcijanin etc.)“.

	I	II	III	IV	
wydanie:	Paryż 1832 (s. 123)	Paryż 1832 (s. 93)	Paryż 1833 (autor)	Paryż <sup>8</sup> 1833 (Bossange)	
szerokość:	5,2 cm	5,6 cm	4,7 cm	4,7 cm	
	V	VI	VII		
wydanie:	Awinion 1833 [Lwów]	Paryż <sup>9</sup> 1833 [Lwów]	Paryż <sup>10</sup> 1834 (Jelowiecki)	Ulotka mała	Ulotka duża
szerokość:	7,7 cm	5,3 cm	5,2 cm	5,2 cm	8 cm

<sup>8</sup> Wydania paryskie *Ksiąg* z r. 1833 są — poza kartą tytułową — identyczne i pochodzą z tego samego składu drukarskiego. Z tego powodu Aleksander Semkowicz (*Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia*. Lwów 1926, s. 104—109), który pierwszy zwrócił uwagę na te — tylko tytułowe — różnice, uznał oba warianty z r. 1833 za jedno wydanie i nazwał je wydaniem trzecim, jako kolejnym po dwóch wydaniach Pinarda z roku 1832. Podobnie postąpił *Katalog zbiorów Mickiewiczowskich znajdujących się w Muzeum Narodowym w Rapperswyłu*. Kraków 1898, s. 42, poz. 184—185. Odmienność karty tytułowej wydaje się tu jednak czynnikiem na tyle ważnym, iż kto wie, czy nie powinno się mówić raczej o wydaniach różnych: trzecim i czwartym.

Egzemplarze z napisem: „Nakładem autora“ — są, jak wiadomo, bardzo rzadkie. Znam je ze wspomnianego *Katalogu* oraz z autopsji: w zbiorach Aleksandra Semkowicza (obecnie w Muzeum Mickiewicza w Warszawie, sygn. 2693) i w Ossolineum (sygn. 47862/I).

<sup>9</sup> Jest to wydanie bardzo rzadkie, mimo że miało być drukowane w 1000 egzemplarzy (taką liczbę podaje E. Hydzyk, *Konstanty Słotwiński na tle procesu Ossolineum*. W książce: *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*. 1878—1928. Lwów 1929, s. 449). Prawie cały nakład, wraz z innymi tajnymi drukami przechowywany w kopule nad magazynem bibliotecznym, dyr. Słotwiński — przy pomocy praktykanta bibliotecznego Aleksandra Komarnickiego i kierownika drukarni, Franciszka Ząbkowskiego — spalił w połowie kwietnia 1834, na parę dni przed rewizją Zakładu i aresztowaniem Komarnickiego oraz personelu drukarskiego (17 IV 1834). Wydanie to posiadała Bibl. Uniwersytecka we Lwowie (reprodukcja karty tytułowej u Semkowicza, *op. cit.*, s. 137), nie posiada go dziś nawet Ossolineum, chociaż to tajny druk ossoliński. Korzystałem z egzemplarza Semkowicza w Muzeum Mickiewicza w Warszawie (sygn. 2696).

<sup>10</sup> Poza powyższym zestawieniem pozostają oczywiście ewentualne wydania, o których mamy tylko wzmianki w literaturze, do których jednak praktycznie dotrzeć się nie udało. Gdyby wydania te istniały, stosunek między nimi a naszymi ulotkami pozostawałby sprawą otwartą. Mówi się np. o jakimś nieznanym wydaniu polskim *Ksiąg*, drukowanym w Niemczech (1833). Por. S. Pigoń, O „*Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego*“ A. Mickiewicza. Kraków 1911: „W roku 1833 wyszły trzy polskie wydania we Francji, jedno w Niemczech...” (s. 121); „Bibliografia wydań, przekładów i opracowań *Ksiąg* [...], A) Wydania polskie [...] 6) Toż. Niemcy, 1833“ (s. 149).

Zestawienie to wykazuje od razu, że ulotka większa nie może być odbitką z żadnego z przebadanych wydań, bowiem szerokość jej kolumny druku wynosi 8 cm, podczas gdy kolumna wydania V, najszersza, ma tylko 7,7 cm.

Jeśli idzie o ulotkę mniejszą, to szerokość jej kolumny, wynosząca 5,2 cm, mogłaby odpowiadać szerokości kolumny wydania I, wydania VI (rzekomo paryskiego, a w rzeczywistości tajnego wydania lwowskiego) i VII (paryskiego wydania autentycznego). Dla skontrolowania tej sprawy zestawimy teraz początki i końcówki kolejnych wierszy *Modlitwy pielgrzyma* i *Litanii pielgrzymkiej*, biorąc pod uwagę wydania: I, VI, VII — oraz naszą ulotkę mniejszą. Zestawienie przeprowadzone jest do momentu, w którym między układami widoczne staną się różnice.

MODLITWA PIELGRZYMA

I. — Paryż 1832

Panie  
narodu  
ręce  
ta. Wołają

Dzieci  
Tobie,  
końców świa-  
kopalni

VI. — Paryż 1833  
[Lwów]

Panie  
narodu  
ręce  
ta. Wołają

Dzieci  
Tobie,  
końców świa-  
kopalni

VII. — Paryż 1834

Panie  
narodu  
ręce  
ta. Wołają

Dzieci  
Tobie,  
końców świa-  
kopalni

Ulotka mniejsza

Panie  
narodu  
ręce  
świata

Dzieci  
Tobie,  
końców  
z głębi ko-

LITANIA PIELGRZYMSKA

I. — Paryż 1832

Kyrie  
Boże  
twój  
do ziemi  
Wróć  
Synu  
i ukrzyżowany

eleyson  
lud  
wrócił  
naszej.  
umęczony

VI. — Paryż 1833  
[Lwów]

Kyrie  
Boże  
z niewoli  
świętej.  
Wróć

eleyson  
lud twój  
do ziemi  
naszej.

VII. — Paryż 1834

Kyrie  
Boże  
twój  
ziemi  
Wróć

eleyson  
lud  
wrócił do  
naszej.

Ulotka mniejsza

Kyrie  
Boże  
twój  
do ziemi  
Wróć  
Synu  
ny i ukrzyżowany

eleyson  
lud  
wrócił  
naszej.  
umęczo-

Jak widać już z zestawienia tych paru wierszy, ulotka nasza nie może być odbitką z żadnego z tamtych wydań *Ksiąg*. Uzasadnione wydaje się przeto mniemanie, iż obydwa nieznane druki Mickiewiczowskie z Biblioteki Śląskiej nie są odbitkami, lecz oryginalnymi drukami samoistnymi, tłoczonymi specjalnie w takim właśnie charakterze.

Można by oczywiście spytać przy tym, czy na podstawie drobiazgowej analizy porównawczej tekstów nie dałoby się ustalić, z jakich wydań *Ksiąg* ulotki te mogły być przedrukowywane. Przeprowadzenie żmudnych badań nie dało tu jednak wyników pewnych. Podobieństwa i rozbieżności pomiędzy obu ulotkami nawzajem oraz pomiędzy nimi a tekstami *Modlitwy* i *Litanii* z różnych nakładów *Ksiąg* — są tak rozmaite, że nie można tu dojść do jakichś bardziej realnych wniosków. Jedne szczegóły przeczą drugim — tym bardziej, gdy dodatkowo weźmie się pod uwagę czynnik składania części tekstów za granicą, przez ludzi nie znających języka polskiego. Ewentualność ta zwiększa oczywiście i tak już bogatą skalę możliwości wszelkich zmian i przeinaczeń.

Zachodzi wobec tego z kolei pytanie: gdzie, kiedy i w jakich okolicznościach ulotki te zostały wydrukowane?

Jak wiadomo, samoistne przedruki *Modlitwy* i *Litanii* nie były dotychczas dokładniej znane i badane. Wyrażono tylko, przed 45 laty, domniemanie, iż „istniało prawdopodobnie jeszcze więcej wydań nielegalnych [*Ksiąg*], całkowitych lub częściowych (np. przedruki *Modlitwy* i *Litanii pielgrzymskiej*), które jednak zaginęły dla bibliografii“<sup>11</sup>. O niektórych z nich mamy — zwykle zresztą szczupłe i niepewne — wiadomości. Kto wie na przykład, czy nie taki charakter posiadały wyjątki z *Ksiąg* przełożone przez Ludwika Wilczyńskiego na język litewski, drukowane na ulotnych kartkach, które się nie dochowały i o których wiemy tylko pośrednio<sup>12</sup>.

Równie niejasno przedstawia się sprawa innej ulotki — o tytule i szczegółach wydawniczych tak bardzo zbliżonych do szczegółów jednej z ulotek naszych, iż gdyby nie podany przez Estreichera rok wydania, można by sądzić, że obie ulotki — tamta i nasza — są identycznym drukiem Mickiewiczowskim. Opis ulotki nie naszej brzmi bowiem: „*Modlitwa pielgrzyma* (1848), 16°, s. 14“<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Pigoń, O „*Księgach narodu...*“, s. 122.

<sup>12</sup> Estreicher, III, 113, — Pigoń, O „*Księgach narodu...*“, s. 151.

<sup>13</sup> Estreicher, III, 150,

Trudno przypuścić, by Karol Estreicher nie zidentyfikował tekstu Mickiewicza, gdyby go faktycznie miał w ręku — i o ile zapis ten nie dostał się do *Bibliografii polskiej* na podstawie samej tylko notatki, może pochodzącej w dodatku od jakiegoś mniej bystrego współpracownika. Niestety, nie można tutaj obecnie niczego sprawdzić, chociaż bowiem przy pozycji tej figuruje w *Bibliografii* pojedynczy krzyżyk (co, jak wiadomo, oznacza, że druk ów znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej), nie ma jej dziś w katalogach Biblioteki ani pod hasłem „Modlitwa“, ani wśród druków Mickiewiczowskich. O ile nie jest to więc druk całkiem inny, o przypadkowej zbieżności tytułu i rozmiarów, to realne wydawałoby się przypuszczenie, iż mamy do czynienia z jakimś zagubionym wydaniem nielegalnym fragmentu *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*.

Z faktu, iż nasze przedruki *Modlitwy* i *Litanii* zostały wydrukowane podobnie — z zatajeniem nazwiska autora, nakładcy i drukarza oraz miejsca i roku wydania — wnioskować wolno, że należą one również do edycji zakonspirowanych, o których oczywiście, z samej natury rzeczy, jeszcze trudniej jest uzyskać jakieś bliższe dane. Spośród wydawnictw tego rodzaju najwięcej może uwagi poświęcono dotąd potajemnym publikacjom Zakładu imienia Ossolińskich we Lwowie z lat 1832—1833, które okazują też bliższy związek z naszymi ulotkami.

Inicjatywę do wszczęcia tego rodzaju akcji dali rewolucyjni działacze miejscowi, pozostający w ścisłym związku z emisariuszami z Zachodu; chodziło m. in. o wydrukowanie odpowiedniej literatury propagandowej i politycznej, która wobec obostrzeń rewizyjnych na granicach coraz trudniej — nawet określonymi drogami — dochodziła z emigracji. Okolicznością sprzyjającą wspomnianej akcji było ponadto otwarcie w tym czasie własnej drukarni i pracowni litograficznej Ossolineum. Konstanty Słotwiński, ówczesny dyrektor Zakładu, oraz jego współpracownicy rozwinęli tutaj bardzo żywą działalność podziemną i w okresie od listopada 1832 do października 1833 wydali drukiem 22 nielegalne pozycje książkowe i 5 litografii. Wzmoczone krążenie literatury rewolucyjnej na terenie kraju pomimo zwiększenia kontroli granicznej — zwróciło uwagę rządu austriackiego i ściągnęło na Zakład rewizje i aresztowania (17 kwietnia i 13 czerwca 1834). W wyniku dwu i półletniego procesu o zdradę stanu skazano Konstantego Słotwińskiego i współ-

oskarżonych w lutym 1837 na kilkuletnie ciężkie więzienie w twierdzy Kufstein w Tyrolu<sup>14</sup>.

Wśród 22 tajnych druków Ossolineum figurują 4 względnie 5 pozycji Mickiewiczowskich — pomiędzy nimi 2 nielegalne wydania *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* oraz osobno *Molitwa pielgrzyma* tudzież wiersze: *Do Matki Polki* i *Reduta Ordonna*.

Pierwsze tajne wydanie ossolińskie *Ksiąg* wydrukowano w marcu 1833 z polecenia — w czasie choroby w tym okresie dyrektora Słotwińskiego — praktykanta bibliotecznego Aleksandra Komarnickiego. Podstawą przedruku było jedno z dwu pierwszych (Paryż — grudzień 1832; u Pinarda) wydań oryginału. Stąd na karcie tytułowej wydrukowano „Wydanie drugie“, choć wedle podanego przez nas poprzednio zestawienia chronologicznego było to już wydanie V. Miejsce wydania określono następująco: „W Awenjonie, w Drukarni wdowy Guichard ainé 1833“<sup>15</sup>. Natomiast stosunkowo duży rozmiar siedemdziesięciostronicowej książeczki (17×11 cm) nie odpowiadał zupełnie wzorom paryskim z r. 1832 (wydanie I: 11×7,5 cm; wydanie II: 11×8,8 cm).

<sup>14</sup> Rzecz ciekawa: chociaż akta sądowe tego procesu, wraz z bardzo interesującymi załącznikami, znajdowały się na miejscu, zdeponowane w Archiwum, stosunkowo późno zajęła się nimi nauka polska. Wcześniej, przed r. 1914, badał je Wasyl Szczurat, który na ich podstawie ogłosił w tym czasie kilka felietonów w *Dile*, przedrukowanych potem w książce: *На досвітку нової доби*. Lwów 1919 (zwłaszcza ustępy: *Ossolineum*, s. 56—61; *Чорна книга*, s. 114—128). Na fakt ten zwrócił mi uwagę i wypożyczył rzadką obecnie książkę Szczurata z prywatnej biblioteki — prof. dr Antoni Knót.

Później z aktów procesu korzystali: Semkowicz (*op. cit.*, s. 111—140). Hydzik (*op. cit.*, s. 427—456), Władysław Tadeusz Wisłocki (*Tajne druki Zakładu Ossolińskich*. Pamiętnik Literacki, XXXI, 1934, s. 316—383, i poszerzona odbitka, gdzie dołączono reprodukcję zakonspirowanych druków i litografii. Lwów 1935, s. 80).

Z innych opracowań warto wymienić: H. Bogdański, *Pamiętniki z lat 1832—1848* (*Ossolineum*, rkps 3486/III, t. 1, k. 148—153). — J. Krajewski, *Tajne związki polityczne w Galicji (od r. 1833 do r. 1841)*. Lwów 1903, rozdz. 3, s. 31—42.

<sup>15</sup> Hydzik (*op. cit.*, s. 449) podaje inne brzmienie fikcyjnego nazwiska, jako pochodzące wprost od Słotwińskiego: „Słotwiński [...] własnoręcznie napisał: drukowano w Awinionie u wdowy Grijarden (Gruihardaine — Ainé)...“ Nazwisko Guichard nie było tak całkowicie zmyślane. Znamy kilku uczonych, pisarzy i polityków tego nazwiska. Znamy również bibliotekarza ówczesnej *Bibliothèque Royale* (dzisiejsza *Bibliothèque Nationale*), Józefa Marię Guichard, wydawcę paru dzieł, skąd może był znany i Słotwińskiemu.

Drugie tajne wydanie ossolińskie *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* (w naszym zestawieniu — VI) wyszło nieco później, po powrocie Słotwińskiego do zdrowia, i zostało sporządzone na jego polecenie. Wzorem było tu wspomniane wydanie IV z nadrukiem: „W Paryżu, Nakładem Hektora Bossange i Spółki, Roku 1833“. Wydanie ossolińskie nosi podobny, fikcyjny adres wydawniczy: „Paryż, Hector Bossange et Comp<sup>ie</sup>, 1833“, a na końcu tekstu również fałszywą notatkę typograficzną: „Druk Skoczyńskiego w Baden“. Formatem (10,5×6,7 cm) i ilością stron (102, 2 nlb.) wydanie to różni się jednak trochę od autentycznego wydania paryskiego (10,2×6,2 cm — stron 128).

Oprócz obydwu wydań *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* miano też wydrukować podówczas w Ossolineum osobno *Modlitwę pielgrzyma*. Wiadomość o tym nie była jednak całkiem pewna<sup>16</sup>. Egzemplarz tego druku znajdował się podobno przy aktach procesu z 1834 r. (pod nr. 81/835), jednak później zaginął i nikt go już potem nie widział — zwłaszcza spośród wspomnianych badaczy aktów

---

<sup>16</sup> W starszej literaturze o procesie Ossolineum nie znajdujemy w ogóle wzmianki o *Modlitwie pielgrzyma*. Nie wymienia jej np. Krajewski (1903) w „Urzędowym spisie zakazanych a najbardziej w Galicji rozpowszechnionych broszur“ (częściowo tajnych druków ossolińskich), choć wymienia *Księgi (Tajne związki...)*, s. 38—39, przypis). Nie podaje jej Szczurat (1919), natomiast wspomina o niej Semkowicz (1926), o czym niżej. Nie zna jej także Hydzyk (1929).

Kiedy w r. 1934 obchodzono stulecie *Pana Tadeusza*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich i Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza urządziły wspólną wystawę, której część (*Katalog Wystawy „Stulecie »Pana Tadeusza«*). Lwów 1934, s. 31) poświęcono procesowi z r. 1834 i tajnym drukiem ossolińskim. Na 22 druki i 5 litografii znano wówczas i wystawiono 17 druków i 4 litografie, znów jednak brak wzmianki o *Modlitwie pielgrzyma*. Wisłocki, ogłaszając na początku r. 1934 artykuł *Tajne wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie (1832—1833)*. Wiadomość tymczasowa (Datowane: 15 maja 1934. Drukowane w *Slovanské Knihovnědy*, III, 1934), także nie odszukał jeszcze tych wszystkich wydawnictw, o samej zaś *Modlitwie* ogłosił wówczas informację nieścisłą, podał ją bowiem jako odbitkę pierwszego tajnego wydania ossolińskiego *Ksiąg* (wydania rzekomo awiniońskiego): „Ostatnie cztery strony (67—70), zawierające *Modlitwę pielgrzyma* i *Litanie pielgrzymką*, miały wyjść w osobnej odbitce, jednak pewności, czy faktycznie taka odbitka wyszła, nie zdołałem na podstawie aktów procesu osiągnąć. Egzemplarza tej odbitki nigdzie nie znalazłem“. Dopiero w artykule *Tajne druki Zakładu Ossolińskich* (i w poszerzonej odbitce) podał Wisłocki dokładniejsze dane o *Modlitwie* (zob. niżej przypis 17).



sądowych tej sprawy<sup>17</sup>. Dlatego dowiadujemy się o druku tylko pośrednio, z protokołów zeznań ówczesnego kierownika drukarni Ossolineum, Franciszka Ząbkowskiego:

„Z pewnością powiadam, że ta broszurka w Instytucie nakładana nie była [...], chociaż podobny papier [...] w Instytucie się znajdował i czcionki mają także niejaki podobieństwo, jednak zaręczyć mogę, że ta pokazana mi *Modlitwa pielgrzyma* w drukarni Instytutu Ossolińskiego drukowaną nie była [...] — także z tego przekonać się można, że ta mi pokazana broszura nie była w Instytucie nakładana, gdyż ma dwie winiety [!], które w Instytucie się nie znajdowali [!]. Zdaje mi się, że to musi być nakład lipski, gdyż czcionki poznają Breitkopfa — nasze zaś czcionki podobne do tych lane były u gissera Krenzla we Lwowie, mieszkającego na Łyczakowie“<sup>18</sup>.

Wzmianka o dwóch, dokładniej w zeznaniach Ząbkowskiego nie określonych winietach na egzemplarzu dowodowym *Modlitwy pielgrzyma* zgadza się ogólnie z dwiema winietami naszego egzemplarza ulotki mniejszej, nie może jednak — wobec szczupłości opisu, który trudno uznać za wystarczający — stanowić dowodu w pełni przekonującego. W tej sytuacji wydaje się, że ewentualne dotarcie do jakichś dalszych — takich samych, podobnych lub nawet odmiennych — egzemplarzy ulotek, względnie do materiałów z tymi sprawami się wiążących, może lepiej pozwoli wyświetlić tę zagadkową historię.

Jakoż szczęśliwym trafem udało się, po odkryciu omawianych tu druków Mickiewiczowskich, i to dość prędko, częściowo właśnie dzięki odkryciu pierwszemu, odnaleźć dalsze egzemplarze ulotki takiej samej oraz bardzo zbliżonej do naszej ulotki mniejszej.

---

<sup>17</sup> „Z procesu Ossolineum dowiadujemy się o istnieniu dwukartkowego druczku in 32°, zawierającego *Modlitwę pielgrzyma* i *Litanie pielgrzyma* (sic!) [...]. W aktach procesowych nie dochował się nawet egzemplarz dowodowy, nikt też dotychczas o istnieniu podobnych kartek nie słyszał“ (Semkowicz, *op. cit.*, s. 139—140).

„Wśród liców sądowych znalazła się pod liczbą 81/ex835 broszurka *Modlitwa pielgrzyma*. [...] Prawdziwie ubolewać należy, że tej ulotki [...] nie można już dzisiaj w aktach czy licach sądowych odnaleźć. *Modlitwa* byłaby bowiem zapewne *rarissima avis*. Nie zna jej Estreicher ani inni bibliografowie Mickiewicza, a obaj najwytrawniejsi i najlepszymi rezultatami poszczycić się mogący zbieracze *Mickiewiczianów*: Jan Michalski w Warszawie i Aleksander Semkowicz we Lwowie nadaremnie, jak do tej chwili, jej poszukują“ (Wiśłocki, *Tajne druki Zakładu Ossolińskich*, s. 44).

<sup>18</sup> Wiśłocki, *Tajne druki Zakładu Ossolińskich*, s. 44.

Okazało się mianowicie, że identyczny druczek znajduje się pod numerem 2695 w zbiorach po Semkowiczu w Muzeum Mickiewicza w Warszawie. Stan ulotki jest nieco gorszy od stanu ulotki naszej, natomiast jej pochodzenie i data włączenia do zbioru pozostają równie niewiadome. Jediną cechą wyróżniającą jest numer 19, wypisany zblakłym atramentem w prawym górnym rogu ulotki. W każdym razie do zbiorów Semkowicza weszła ona prawdopodobnie po r. 1935, gdyż pod tą datą, jak wspomniano poprzednio, Wisłocki stwierdził brak takiej ulotki w jego księgozbiorniku. Nie wiadomo też, czy sam Semkowicz, czy ktoś inny zwrócił uwagę na rzadkość tego druczku.

Chociaż bowiem druczek istniał w zbiorach Semkowiczowskich, nie znajdujemy o nim wzmianki w maszynopisie *Bibliografii mickiewiczowskiej* Semkowicza<sup>19</sup>.

Drugi egzemplarz takiej samej ulotki odnalazł — nie wiem dokładnie, kiedy i w jakich okolicznościach — Jarosław Maciejewski w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu, w aktach związanych z kolportowaniem rewolucyjnych ulotek w kościołach małych miast wielkopolskich w roku 1833. Ulotka dołączona do wspomnianych aktów ma w górnym prawym rogu wypisany ołówkiem numer 89 i jest nieco uszkodzona: brak jej kawałka drugiej kartki od góry, czyli części stronicy trzeciej i czwartej.

Wreszcie — w Bibliotece Narodowej, wśród luźnych druków ulotnych, znalazł się trzeci egzemplarz ulotki, trochę odmienny w pewnych szczegółach od naszej ulotki mniejszej i obu wymienionych poprzednio, bardzo jednak do nich zbliżony<sup>19a</sup>. Ulotka ta została zidentyfikowana i zbadana szczegółowo przez porównanie jej z egzemplarzem Biblioteki Śląskiej. Różnica polega przede wszystkim na odmiennej winiecie u góry pierwszej strony: zamiast opisanej główki aniołka figuruje tam emblemat krzyża z liśćmi palmowymi u dołu. Poza tym czcionka i układ linijek w kolumnie druku są takie same, można więc wnosić, że ulotki te pochodzą z tego samego warsztatu drukarskiego. Ale występują również pewne drobne odmiany, dowodzące, iż ulotki były składane każda osobno.

---

<sup>19</sup> Maszynopis w Państwowym Instytucie Wydawniczym: *Bibliografia mickiewiczowska A. Semkowicza*. T. 1: Twórczość, s. 70, poz. 134 — *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*.

<sup>19a</sup> Z. Czaykowska, *Nieznane druki Mickiewiczowskie*. Bibliotekarz, XXII, 1955, nr 12, s. 358—361.

Na przykład na stronie pierwszej tekstu *Modlitwy* (w. 5) w egzemplarzu Biblioteki Śląskiej mamy: „ze śniegów“, zaś w egzemplarzu Biblioteki Narodowej: „ze śniegów“. Podobną drobną różnicę spotykamy w tekście *Litanii* (s. 3, w. 18—19): w egzemplarzu Biblioteki Śląskiej mamy: „w kościołach Pańskich“, w egzemplarzu Biblioteki Narodowej: „w kościołach Panskich“. Identyczne natomiast są w obu egzemplarzach takie oryginalności druku, jak: „z głębi kopalni sybirjiskich“ (s. 1, w. 4—5), „Zbudź zmartwych“ (s. 2, w. 15), „O śmierć szczęśliwą“ (s. 4, w. 15).

O ile brak znaczka zmiękczonego nad *n* lub *s* w słowach: „śniegów“ i „Pańskich“ — można by ewentualnie położyć na karb złego druku, o tyle pewna różnica między obu egzemplarzami na stronie trzeciej dowodzi już całkiem jasno, że mamy tu faktycznie do czynienia z dwoma różnymi składami drukarskimi. W egzemplarzu Biblioteki Śląskiej występuje bowiem tekst poprawny: „obywateli Oszmiany“ (w. 17), w egzemplarzu zaś Biblioteki Narodowej figuruje wyraźny błąd drukarski: „odywateli Oszmiany“.

W ten sposób dochodzimy w sumie do czterech egzemplarzy ulotki mniejszej: trzech identycznych (w Archiwum Poznańskim, Bibliotece Śląskiej i Muzeum Mickiewiczowskim) i jednego — w formie z lekka odmiennego (w Bibliotece Narodowej). Przy egzemplarzach w Bibliotece Narodowej, Śląskiej i w Muzeum Mickiewiczowskim brak jakichkolwiek materiałów pomocniczych, jakichkolwiek wiadomości o pochodzeniu ulotek, okolicznościach ich powstania i czasie nabycia, wskutek czego egzemplarze te niewiele mogą rzucić światła na zagadnienie owych ulotek. Wydaje się natomiast, że więcej może tu dopomóc ulotka znaleziona w Archiwum Poznańskim, a to na skutek dodatkowego materiału dokumentarnego, jaki był z nią złączony w formie aktów procesowych.

Nie są to na pewno jedyne akta procesu wytoczonego Polakom za kolportowanie *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* czy ich fragmentów: *Modlitwy pielgrzyma* i *Litanii pielgrzymskiej*. Księgi te bowiem, przy całej swej ewangeliczności, od razu stały się w oczach współczesnych rządów reakcyjnych literaturą rewolucyjną i w wysokim stopniu wywrotową. Jak na nie patrzone, dowodzą słowa oskarżenia z procesu lwowskiego przeciw Ossolineum (1834), kiedy to powiedziano o tym dziele:

więcej jak drugie [...] zawiera w sobie zasady demokratyczne, i przeciw wszystkich monarchicznych rządów [!] kierowana [...] celem tej broszury jest niepodległość i wolność całej dawnej Polski, [...] broszura jest w bi-

blicznym [!] stylu pisana i takim sposobem dla średniej i niższej klasy ludzi w największym stopniu niebezpieczna, u których takie nauki najprędzej przystęp mają, gdy pod pozorem religii im się przedstawiają<sup>20</sup>.

O takim też nastawieniu zaborców wobec *Ksiąg narodu* świadczą liczne raporty i nakazy władz oraz częste zapewne z ich powodu procesy polityczne.

O jednym z takich procesów, w czasie którego specjalnie wypytywano podsądnego już nie tylko o *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, ale wprost o *Modlitwę pielgrzyma* i *Litanie pielgrzymską*, mówią akta sądowe z przesłuchania w Uralsku (1837) Wincen- tego Migurskiego, emisariusza z czasów wyprawy Zaliwskiego, sporządzone przez rząd carski na użytek rządu pruskiego, a ogłoszone przez Aleksandra Kraushara:

## [PYTANIE]

24. Czy zna Migurski specjalne wydanie dwóch modlitw przyłączonych do pisma Mickiewicza *Księgi narodu polskiego* i co mu jest wiadomem o rozdawaniu takowych między emisariuszami albo w *depots* emigrantów we Francji się znajdujących, lub między obywatelami w prowincjach niegdys polskich?

## [ODPOWIEDŹ]

Modlitw tych nie czytałem. *Księgi* [...] *narodu polskiego* czytałem. Kto je osobiście do Galicji przywiózł [...], nie jest mi wiadomem. Było ich dosyć między emisariuszami i obywatelami galicyjskimi. Nie byłem ciekaw dowiedzieć się, jakim sposobem tam się znajdują, bo cel już był osiągnięty. Tłumaczono je na język francuski, niemiecki i węgierski, a drukowano je w Lipsku i w Sztutgardzie, stolicy Wirtembergii<sup>21</sup>.

Migurski w odpowiedzi swej zwięża do terytorium Galicji (co dla nas ze względu na sprawę *Modlitwy pielgrzyma* jako ulotki ossolińskiej ma swoje znaczenie) pytanie, postawione niewątpliwie szerzej (mowa w nim przecież o „prowincjach niegdys polskich“). Gdy wziąć pod uwagę, że przesłuchanie Migurskiego odbywa się na specjalny użytek rządu pruskiego, to wydaje się uzasadnione przypuszczenie, że kolportaż nielegalnych ulotek obejmował rów-

<sup>20</sup> Semkowicz, *Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia*, s. 117—118.

<sup>21</sup> A. Kraushar, *Tragedia życia Wincentego Migurskiego, emisariusza z czasów wyprawy Zaliwskiego (1833—1863)*. Warszawa 1916, s. 73. *Miscellanea Historyczne*. T. 61. Na sprawę tę zwrócił mi uwagę prof. dr Antoni Knot.

nież Poznańskie. Mówi o tym zresztą list urzędowy konsula pruskiego w Warszawie, Niedersterna, skierowany 5 lipca 1836 do ministra Gołowina i wzmiankujący o „pismach rewolucyjnych“ znalezionych pod Poznaniem w kwietniu 1834. Któż wie, czy wśród owych „pism rewolucyjnych“ nie znajdowały się *Księgi narodu* lub *Modlitwa pielgrzyma*, o które tak mocno dopytywano? Gdyby tak było, padałoby stąd pewne światło na stosunki pod tym względem w Poznaniu i zdobylibyśmy pomost pomiędzy przesłuchaniem Migurskiego a: 1) znalezionymi przez Jarosława Maciejewskiego aktami sądowymi z 1833 r., dotyczącymi kolportowania ulotek z *Ksiąg* w prowincjonalnych kościołach Wielkopolski, 2) odszukanymi, również przez Maciejewskiego, aktami przeciw jednemu z tamtejszych ziemian — o rozpowszechnianie w odpisach samych *Ksiąg*.

Jeżeli badania te dowiodą szerszego rozprzestrzenienia się identycznej z naszą ulotki *Modlitwy* na gruncie wielkopolskim, to kto wie, czy dowód ten nie byłby zarazem potwierdzeniem jednego szczegółu obrony Franciszka Ząbkowskiego z procesu Ossolineum w 1834 roku. Ząbkowski mówił: „musi to być nakład lipski, gdyż czcionki poznają Breitkopfa“. Z Lipska oczywiście ulotki te o wiele łatwiej mogły przenikać na nie oddzielony tak ostro granicą policyjną i celną teren Poznańskiego, aniżeli mogłyby to czynić z dalekiego Lwowa. Jeśliby jednak Lipsk stanowił ich źródło, z listy tajnych druków Zakładu im. Ossolińskich — domniemyanych tylko, a nie dowiedzionych — należałoby chyba skreślić jedną pozycję: ową mniejszą ulotkę z Biblioteki Śląskiej, jako może faktycznie nie we Lwowie wydaną. Potwierdziłoby to zarówno obronę oskarżonych, jak i rzeczywisty brak możliwości odnalezienia wśród czcionek Ossolineum ozdobników identycznych z ozdobnikami podejrzanego ulotki. A poza tym poparłoby to przypuszczenie, że mniejsza ulotka, z *Modlitwą pielgrzyma* o dwóch winietach, może być identyczna z ulotką przedstawioną w procesie, również o dwóch, niejasno opisanych ozdobnikach, które w ten sposób zostałyby wreszcie określoną drogą zidentyfikowane, a zaginiona bez śladu od stu dwudziestu lat ulotka z procesu Ossolineum zostałaby odszukana aż w trzech egzemplarzach.

Nie znaleziono natomiast dotąd innego egzemplarza owej drugiej ulotki z *Modlitwą*, o większym formacie, o której nie było też mowy w procesie *Ossolineum*. Brak jakichkolwiek danych w samym druku i brak drugiego egzemplarza, który mógłby ewentualnie przynieść

pewne wyjaśnienia (jak to miało miejsce z ulotką mniejszą z Archiwum w Poznaniu) — utrudniają tu bardzo poszukiwania. Jediną cechą znaną tego druczku jest wspomniana już oboczność form *i//j//y*. Jak wiadomo, literę *j* wprowadził dość późno w użycie Alojzy Feliński. Zwalczał tę inowację Śniadecki, popierał — Lelewel. Otóż jest rzeczą ciekawą, że Konstanty Słotwiński należał do zwolenników nowej litery i wprowadzał ją do swych prac. „Wstawiam się za głoską *j*, ażeby mogła znaleźć łaskawe przyjęcie w pisaniu“ — donosił Franciszkowi Siarczyńskiemu w liście z 31 maja 1828<sup>22</sup>. Ten fakt, że w naszej większej ulotce widać jakby nieśmiałą próbę wprowadzenia tej litery (przy równoczesnych obocznościach *i//y*), nie może być jednak wystarczającym dowodem wiążącym ulotkę z osobą Słotwińskiego, a pośrednio — z Ossolineum. W każdym razie chwiejna przy tak krótkim tekście pisownia dziwi trochę i zastanawia.

Być może, że ewentualne odnalezienie dalszych jego egzemplarzy czy też wypłynięcie nowych materiałów — pozwoli zidentyfikować ściślej ów drugi nieznaną druk Mickiewiczowskiej *Modlitwy pielgrzyma* i *Litanii pielgrzymkiej*, wydobyty z zapomnienia i oddany tu w wiernym kształcie typograficznym po raz pierwszy w studium śmierci poety.

---

<sup>22</sup> Autograf Ossolineum, nr 1622.